Jur, Jur, Jur... Jurata

Jak przyzwoite pismo padło ofiarą nieprzyzwoitej intrygi?

Na łamach „Kuriera Porannego" ukazała się dziwna korespondencja. Gdybyśmy nie znali warunków pracy dziennikarskiej, to byśmy wyciągnęli z niej bardzo niepochlebne wnioski o tym piśmie wogóle i o jego naczelnym redaktorze. Przypuszczamy jednak, że korespondencja, o której mówimy, ukazała się po prostu przez przeoczenie redakcji, której sprytnie ją podrzucono.

Trudno powtórzyć wszystkie bzdury, jakie znajdujemy w tej korespondencji. Z jednej strony opowiada ona o różnych rozmowach naszej grupy z kierownikami organizacji „Wici", która wedle „Kuriera" ulega wpływom komunistycznym, z drugiej strony zaś opowiada o rzekomych „nocnych rozmowach" z współpracownikami tygodnika „Jutra Pracy". Niżej podpisany istotnie z nimi rozmawiał, ale wcale nie w nocy, tylko w licznym gronie, jawnie i w biały dzień na temat walki z komunizmem. Nie ma więc korespondent „Kuriera" powodu robić z siebie genialnego Sherlocka Holmesa, śledzącego nocne rozmowy.

Dalej znajdujemy życzliwe przypomnienie ,że nasza grupa głosiła hasło rewolucji narodowej, obecnie mieliśmy się natomiast zestarzęć, ba, nawet mówi „Kurier Poznański" o naszej „ugodzie z sanacją".

Wreszcie znajdujemy w „Kurierze Poznańskim" pochwały jakiejś nowej grupy pod wodzą Mariana Reuta .Na temat tej grupy czytamy:

że w sprawach gospodarczych stoi on wiernie przy programie św. Tomasza, zainterpretowanym i naogół uznanym w książce narodowca Doboszyńskiego „Gospodarka Narodowa", a w sprawach ustrojowych chcą walczyć o katolicką Polskę w narodowym państwie.

Czyżby dla takiego programu, który już dawno głosi Stronnictwo Narodowe i głoszą jego młodzi, potrzeba było nowego ugrupowania politycznego?

W czyim interesie mogło leżeć ogłaszanie takich rewelacyj, komu na tym zależy? — zapytamy.

Rozpatrzmy poszczególne ewentualności.

Nie!

1) Może ktoś chce zasugerować władzom, że głosiliśmy hasło narodowej rewolucji? Trudno w to uwierzyć. O denuncjatorstwo „Kuriera Poznańskiego" nie podejrzewamy.

Nie!

2) Może to grupka p. Mariana Reuta chce się zareklamować „pogrążając" nas zarzutem „ugody z sanacją" i przygotowując sobie powrót do Stronnictwa Narodowego? Z całą szczerością oświadczamy, że o to jej nie podejrzewamy, jako że we wspomnianej korespondencji jest atak na naszą wspólną tradycję. A pozatem ta grupa urządzała wiec wspólnie z pismami uchodzącemi za sanacyjne i nawet, jak nam się zdaje zapraszała do współpracy... „Jutro Pracy", wymienione w korespondencji: Zatem trudno przypuszczać, by ta grupa mogła inspirować atak na nas. O t a k i e metody nie posądzamy jej.

Nie!

3) Stronnictwo Narodowe? Nie. Bo czyż ludzie, należący do ugrupowania, które nigdy nie było rozwiązane, mogą się zdobyć na stawianie zarzutu „ugody z sanacją" jakiejś grupie za to, że w ramach obowiązujących przepisów wydaje pismo?

Chyba — tak

A więc kto, u licha? Gdy się zastanawiamy nad tym dylematem, wzrok nasz zatrzymuje się na podpisie pod korespondencją: „Jur".

Jur, Jur, Jur... Jurata? U licha, to wygląda prawdopodobnie. Bo przecież „grupie „Juraty" zależy na tym, żeby:

1) Podnosić znaczenie grup słabych w obozie narodowym i podjudzać niechęć ich do grup silniejszych.

2) Udaremnić wszelkie porozumienie czynników uczciwych i szczerze narodowych bez względu na ich przeszłość. To jest istotny nakaz taktyki... Juraty i... masonerii.

3) Śledzić organizacje narodowe i antyżydowskie i ujawniać ich działalność.

Wszystkie te wskazania pokrywają się z tym, co znajdujemy w „Kurierze Poznańskim". Wystarczyłoby stwierdzić, że któraś z osób, pisujących do „Kuriera Poznańskiego" żyje w serdecznej przyjaźni z kimś z „grupy Juraty", by podejrzenie zamieniło się niemal w pewność. Może nam kto powie, jak to wygląda. Będziemy wdzięczni za informacje...

A na zakończenie stwierdzamy, dla uniknięcia wszelkich wątpliwości. Z każdym, kto wyznaje nasz program, jest uczciwy i umie się zdobyć na ofiary dla idei, gotowi jesteśmy współdziałać. I to nie jest dziwaczny kompromis. Kompromisem dziwacznym jest kompromis programowy, polegający na tym, że ludzie wyznający różne programy, np. w dziedzinie tak ważnej, jak zagadnienia gospodarcze i społeczne, tkwią w jednym obozie.

W. Z.

Polemika

W wileńskim organie Stronnictwa Narodowego „Dzienniku Wileńskim" b. poseł Klubu Narodowego, Stanisław Stroński w następujący sposób polemizuje z Cat'em - Mackiewiczem:

„Oto dlatego, żeby iść z kimś trzeba przede wszystkim wiedzieć, dokąd on idzie. A tego Niemcy nawet nie tają dzisiaj. Idą na polski Śląsk, urządzając tam spisek celem oderwania go od Polski, idą na Gdańsk, celem zerwania jego łączności z Polską, a przyłączenie go do Rzeszy, idą na wschód, czyli przez Polskę i z okrążeniem Polski dokoła, tak, że jej niepodległość stałaby się urojeniem. Rzeczywiście, nie sądzę, by Polska mogła iść z Niemcami w taką podróż dziejową. I tej różnicy w poglądach moich i p. Mackiewicza nigdy się nie zaprę."

Nie zgadzamy się z prof. Strońskim ze zbyt optymistycznym poglądem na stosunki z Francją Bluma, ale niewątpliwie musimy prof. Strońskiemu przyznać rację, jeśli chodzi o pesymistyczną ocenę naszych stosunków z Niemcami.

Komunizm, czy Polska pracująca

„Robotnik" stawia kropki nad „i":

„Postawmy kropki nad „i":

1) Obóz „sanacyjny", jako całość, już nie istnieje; istnieją grupki, które załatwiają porachunki między sobą przed kratkami sądowymi;

2) istnieją w rzeczywistości dwa obozy: Faszyzm i ruchy masowe Polski pracującej.

Tu jest walka i będzie walka."

Zgoda. Tylko że to, co „Robotnik" uważa za Polskę pracującą, to w rzeczywistości jest komunizm z żydowskimi posiłkami w odwodzie, a Polska pracująca coraz bardziej przechodzi do tego obozu, który „Robotnik" nazywa faszyzmem.

Umizgi do Anglii

„Kurier Poranny" pisząc o podróży min. Becka, stroi minki do polityki zamorskiej Anglii:

„W tym całokształcie nie zabraknie tematów, które wykażą zgodność zapatrywań obu stron na wiele spraw bieżących. Nie zbraknie też i punktów, w których interesy Polski stykają się najzupełniej konkretnie z kontynentalnymi interesami Anglii. Jeśli bowiem gdzie, to właśnie w Foreign Office docenia się w pełni to kluczowe stanowisko, jakie zajmuje Polska w Europie środkowo - wschodniej, jeśli gdzie to w Anglii na zrozumienie liczyć może polska polityka równowagi w stosunku do Unii Sowieckiej i do Trzeciej Rzeszy: polityka, stanowiąca dziś, w okresie tak burzliwych antagonizmów polityczno - społecznych, najpewniejszą rękojmię pokoju w tej części Europy."

Tylko nie liczmy na zrozumienie naszej polityki zagranicznej w Anglii. Między istotną polityką polską, a istotną polityką angielską są różnice bardzo głębokie.

Nieudane próby

„Zielony Sztandar" tak ocenia wzrost ruchu chłopskiego:

„Sądzono, że gdy warstwa chłopska nie znajdzie w tym Sejmie swego niezależnego przedstawicielstwa, zostanie przez to raz na zawsze obezwładniona politycznie. Stało się przeciwnie. Brak przedstawicielstwa w obecnym Sejmie nie wpłynął hamująco na rozrost ruchu chłopskiego. Śmiemy nawet powiedzieć, że czynniki rządowe bardziej dziś liczą się z niezależnym ruchem chłopskim, niż z tymi, którzy chcieliby w obecnym Sejmie chłopów reprezentować."

Wobec prawdziwych ruchów społecznych środki mechaniczne muszą zawodzić.

Nowe rugi z partii komunistycznej

Oficjalne potępienie żydów

„Czystka" w redakcjach i drukarniach

Jak donoszą z Moskwy w dalszym ciągu odbywają się rugi w partii komunistycznej nietylko na terenie RSFSR, ale i innych republik związkowych.

W mińskim oficjalnym dzienniku ukazał się artykuł „białoruskiego premiera" Gołodieba, w którym autor m. in. pisze: „Pamiętajmy, że przedstawiciele trockistowsko - zinowiewskiego bloku, jak również prawi opozycjoniści posiadają sprzymierzeńców wśród żydów zamieszkujących na Białorusi Sowieckiej.

W Kijowie ukazał się artykuł „ukraińskiego premiera" Lubczenko, podobnie wymierzony przeciwko Żydom.

Komisja kontrolna pracuje w Kijowie i Mińsku po 18 godzin na dobę. To samo dzieje się w Moskwie. Według miesięcznika „Mołodaja Gwardia" ostatnio z partii i związku sowieckich pisarzy usunięto wiele znanych osób.

W związku z tym „Prawda" udziela wskazówek krajowym i okręgowym komitetom partyjnym w sprawie oczyszczania sowieckiej prasy z przesączających się doń wrogich elementów.

„Niektóre krajowe i okręgowe komitety ograniczały się dotychczas do zbadania prawomyślności tylko redaktorów naczelnych. Sowiecki dziennik uważa, że jest to nie wystarczające i że należy zbadać prawomyślność każdego współpracownika redakcji i każdego reportera. I tego mało. Należy zbadać prawomyślność korektorów i pracowników drukarń, gdyż rola jednych i drugich jest bardzo ważna. Wróg pełniący funkcję korektora, może przynieść wielką szkodę. Niemniej szkodliwą może być działalność nielojalnego zecera".

MANIA PRZEŚLADOWCZ W SOWIETACH

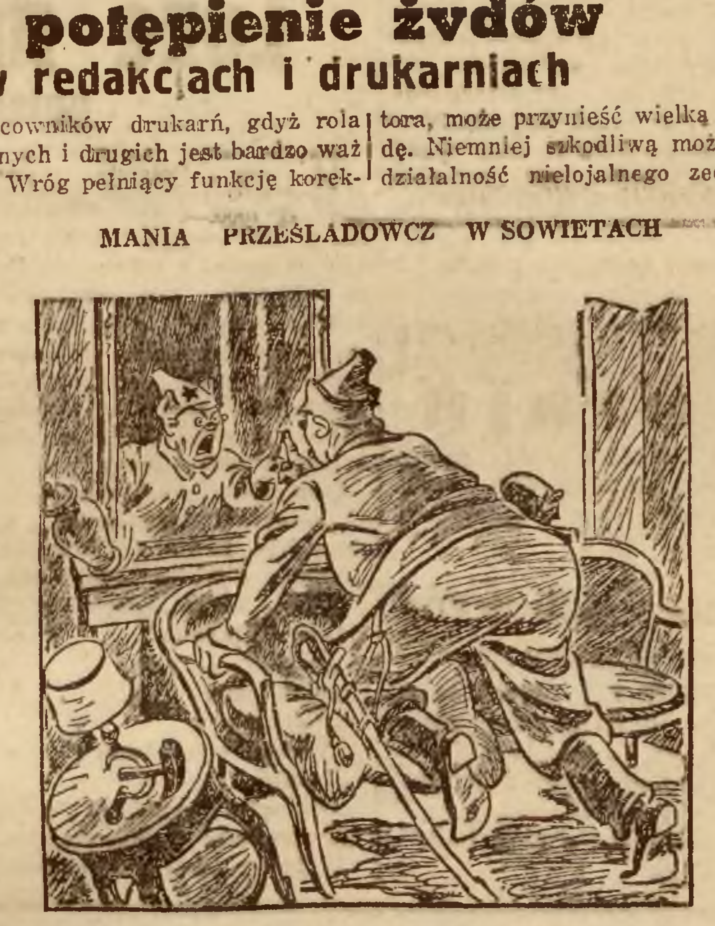

Dygnitarz sowiecki: — Na pomoc! Zamachowiec! Chwytać go!

Ankieta ABC dziś na str. 4-ej

Paszporty zagraniczne

będą wydawane bez przeszkód

Ostatnio Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wysłało do wszystkich wojewodów instrukcję, dotyczącą wydawanie paszportów zagranicznych. Instrukcja ta podkreśla, że polityka paszportowa Min. zostaje bez zmian, mimo ograniczeń dewizowych. Przy wystawianiu paszportów bezpłatnych i ulgowych, przeprowadzane mają być dokładne wywiady dla sprawdzenia podstaw do ulg powoływanych przez petentów. Ze zwolnień od opłat paszportowych, korzystać mogą osoby wyjeżdżające zagranicę na praktyki naukowe, udający się na studia dzięki subwencjom Funduszu Kultury Narodowej i dzieci w wieku do lat 13 dopisywanie do paszportów rodziców. Osoby, które proszą o wydanie paszportu zagranicznego na czas krótszy od 1 miesiąca, nie mogą uzyskać częściowego zwolnienia od opłaty minimalnej wynoszącej zł. 80 dla paszportów miesięcznych. Przy wystawianiu paszportów turystycznych do Stanów Zjednoczonych A. P. termin ich ważności wypisywany ma być na 2 miesiące później od terminu wymienionego w podaniach. Paszporty turystyczne do Palestyny wystawiane mają być z terminem wartości 6-miesięcznym. Osoby wyjeżdżające za paszportami zbiorowymi muszą ponosić opłatę zasadniczą w kwocie 25 złotych i 5 zł. tytułem stempla. Wszystkie podania o paszporty traktowane mają być jako sprawy pilne i załatwiane najdalej w ciągu dni 14.

Listopadowy numer „Nowego Ładu"

Wyszedł z druku i ukazał się w sprzedaży ostatni (9) numer miesięcznika politycznego „Nowy Ład".

Na treść ostatniego numeru składa się wiele artykułów wybitnych młodych publicystów narodowych. Między innymi art. Tadeusza Glucińskiego „O polską rację stanu", Jana Korolca — „Wolna konkurencja, czy ubezpieczenie ryzyka" oraz świetny artykuł Antoniego Borkowskiego — „Za kulisami wielkiego kapitału. Część tego artykułu podaliśmy w „Trybunie przyjaciół i przeciwników". Jak w każdym numerze, znajduje się także przegląd polityki: wewnętrznej, zewnętrznej i gospodarczej, oraz recenzje książek itp.

„Nowy Ład" nabyć można w administracji, Zgoda 6 m. 20. w kantorze ABC, Aleje Jerozolimskie 3a, w księgarniach: Prabneckiego, Miodowa 1, Lisowskiej, Al. Jerozolimskie 15, oraz Gebethnera, Zgoda i Św. Wojciecha, Al. Jerozolimskie.

Czytelnikom naszym gorąco polecamy ten, na wysokim poziomie stojący miesięcznik.

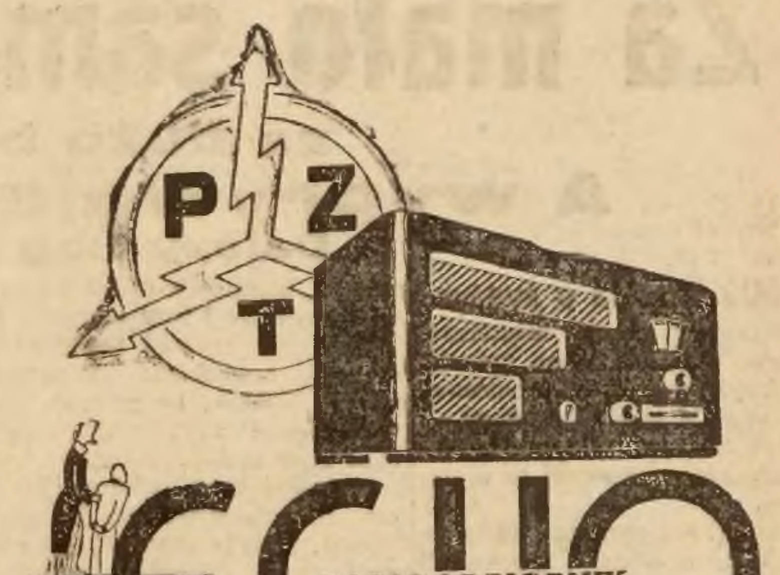

radość na lata...

GŁOŚNIK O PIĘKNYM TONIE — DALEKI ZASIĘG
SELEKTYWNOŚĆ — OSZCZĘDNE ZUŻYCIE PRĄDU

ECHO 2-lampowy z 3-ą prost. (na pr. zm.) po zł. 17
luksusowy 2-lamp. z 3 prost. nadaje się również dla szkół, świetlic i t. d. po zł. 21
3-lampowy bateryjny po zł. 16
2-lampowy na prąd stały po zł. 18.50
NA 10 RAT

Sprzedaż w większych sklepach radiowych.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE- I RADIOTECHNICZNE W WARSZAWIE

To jest tak–

Zwrotny moment

Lada dzień padnie Madryt i walka między wojskami narodowej Hiszpanii a komuną przeniesie się na terytorium etnograficzne lni się tempo ofensywy i po raz pierwszy w dziejach powstania narodowcy zetkną się z oporem ludności. Inaczej być nie może.

Gdyby zwycięskie wojska gen. Denikina po rozbiciu bolszewików pomaszerowały na Polskę, to — bez względu na taki czy inny ustrój u nas panujący —spotkalibyśmy ich armatami. Im bardziej nienarodowy byłby u nas wówczas ustrój, tym głębszą byłaby tragedia walczących w jego obronie Polaków. Ale nie zmniejszyłaby się przez to nasza wola obrony. Pięściami i zębami bronilibyśmy naszej ziemi przed najbardziej narodowymi generałami Rosji.

Straszną tragedię przeżyje lud Katalonii — nie ten zbolszewizowany i ziajdaczony „lud" Barcelony, ale pobożni i prości wieśniacy katalońscy, patrzący ze zgrozą na czyny anarchistów. Tragedię przeżyją katalońscy księża, mający do wyboru między Kościołem a Ojczyzną. Przeżyje wreszcie liczna patriotyczna inteligencja katalońska.

Musimy dla dobra naszej chrześcijańskiej cywilizacji, dla dobra wreszcie całej ludzkości życzyć i tu zwycięstwa gen. Franco. Ale jednocześnie rozumiemy i współczujemy niedoli nieszczęśliwego narodu katalońskiego, który synowie Syjonu obrali za kolejny szczebel na drodze do podboju świata.

W każdym razie wkroczenie wojsk gen. Franco do Katalonii będzie zwrotnym momentem w dziejach hiszpańskiego powstania.

Ci co tworzą atmosferę

Wyrok uniewinniający „Il. Kurier Codzienny" z zarzutów, jakie podnosił przeciwko redakcji „Płomyka", nasuwa cały szereg refleksyj. Jak wiadomo, „Płomyk" i stojący za nim Z. N. P. cieszą się poparciem bardzo rozmaitych, a często bardzo ustosunkowanych czynników t. zw. obozu sanacyjnego. Wyrok uniewinniający „Il. Kurier Codzienny" to jest jednocześnie wyrok potępiający nie tylko „Płomyka", ale i wszystkich jego, często bardzo wysoko postawionych protektorów.

Co stwierdza wyrok? M. in. to, że „Płomyk" rozszerzał idee bolszewickie. A co świadczy ten fakt o jego protektorach? Świadczy niewątpliwie o tym, że nie umieją oni odróżnić bolszewizmu, od tego, co bolszewizmem nie jest, że nie widzą nieprzyjaciół na lewicy.

Taka psychologia jest największym ułatwieniem dla roboty komunistycznej. Protektorzy „Płomyka i Z. N. P. stwarzają atmosferę, w której szerzyć się może komunizm, a niebezpieczeństwo tego faktu pochodzi stąd, że ci panowie mają bardzo często znaczne wpływy. Dla tego słusznie rozpoczęta akcja zwalczania komunizmu, przede wszystkim na nich winna zwrócić uwagę.

Kolce bez róż

„Przyjdzie Wola na Warecką"

Pismo nasze ... ychanie denerwuje „Robotnika". Ostatnio pozwala on sobie na różnego rodzaju pogróżki. Pogróżek tych oczywiście nikt nie bierze na serio. Między innymi napisał „Robotnik" słowa następujące:

„Przyjdzie Wola na Krakowskie Przedmieście". Ale my zadamy następujące niedyskretne pytanie: Co by się stało, gdyby Wola przyszła na ul. Warecką i zrobiła porządek z różnymi lepiej lub gorzej udającymi Polaków żydkami pracującymi w redakcji „Robotnika"?

Towar na eksport

Żydowska Agencja Telegraficzna (Ż.A.T.) donosi z Jerozolimy, że walne zebranie związku studentów hebrajskiego uniwersytetu uchwaliło wykluczenie ze związku wszystkich podejrzanych o komunizm.

Bardzo słusznie... szkoda tylko, że w krajach poza Palestyną polityka ogółu żydów wobec komunistów jest nieco inna...

„Łącznik" komunistyczny skazany

na 5 lat więzienia

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku zasiadł znany na tut. terenie agitator komunistyczny, mieszkaniec Stobiecka - Miejskiego, niejaki Józef Kozak, który był już kilkakrotnie karany za działalność komunistyczną, a ostatnio zwolniony na mocy amnestii, z więzieia, gdzie odsiadywał karę 3 lat za działalność komunistyczną.

Ponownie rozpoczął on akcję wywrotową, pełniąc w partii funkcję „łącznika informacyjnego", a tym samym uprawiał agitację swą wśród najbliższej ludności. Sąd okręgowy po rozpatrzeniu powyższej sprawy, biorąc pod uwagę przeszłość oskarżonego, skazał Kozaka na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 10 lat.